

Gazeta Lwowska.
z dodatkiem urzędowym
wychodzi codziennie o 3ciej
godzinie po południu, z wy-
jątkiem świąt uroczystych
i niedziel.
Prenumerata wynosi
z przesyłką pocztową na rok
cały 16 złr., na kwartał
4 złr., na miesiąc 1 złr.
35 c. Miejscowa narok 12 zł.
na kwartał 3 złr., na miesiąc
1 złr.

GAZETA LWOWSKA.

Za inseraty i arty-
kuły nadesłane od jednego
wiersza: pierwszy raz 6 c.,
drugi i trzeci po 5 c. Na-
leżytość stepłowa od każdej
inseraty 30 c.

Przesyłki (franco) od-
biera Administracja Gazety
Lwowskiej: Numer pojedy-
nocy w Expedycyi Gazety
(Ulica Wałowa Nr. 370) 5 c.
Reklamacje wolne
od opłaty pocztowej.

Nr. 279.

Sroda 7. Grudnia 1870.

Rok wydania 60.

Uczęść urzędowa.

Na otrzymane urzędowe doniesienia o epidem-
icznym pojawieniu się cholery w kilku około War-
szawy położonych powiatach i w Ostrowcu i Opa-
towie w królestwie Polskiem c. k. Namiestnictwo
w drodze c. k. starostw i magistratów miasta Lwowa
i Krakowa odpowiednie zarządzenia poczyniło.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3. grudnia 1870.

Z powodu pojawienia się epidemicznej cholery
w niektórych powiatach królestwa Polskiego, zabro-
niło c. k. Namiestnictwo na czas trwania tej epide-
mii wprowadzanie szmat i gałganów, starej i uży-
wanej odzieży i niepranej bielizny, tudzież pościeli
nie nowej każdego rodzaju, sporządzonej z pierza,
bawełny, wełny i sierści, jako artykułów handlowych
z królestwa Polskiego.

Co się ninijszem do publicznej wiadomości
podaje.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4. grudnia 1870.

Uczęść nieurzędowa.

Lwów, 7. grudnia.

O odpowiedzi księcia Gorczakowa na noty hr.
Beusta pisze „Presse“:

„Kancelerz państwa hr. Beust przyjechałszy 4go
b. m. z Pesztu przyjmował u siebie o 3ej godzinie
po południu rosyjskiego posła pana Nowikowa, który
doręczył mu odpowiedź księcia Gorczakowa na notę
austriacką. Jak się dowiadujemy, książę Gorczakow
odpowiedział osobno na obie noty hr. Beusta z dnia
16. listopada. W obu tych odpowiedziach zachowany
jest ton spokojny i uprzejmy. Książę Gorczakow nie
wdając się w zbijanie argumentów hr. Beusta ob-
staje przy stanowisku zajętem w okólniku z 31. paź-
dziernika. Treść noty ma być identyczną z odpo-
wiedzią daną lordowi Granville. Duplika rosyjskiego
kancelerza nie dotyka punktu prawnego bieżącej
kwestyi spornej, gdyż w ten sposób trudnem byłoby
porozumienie pomiędzy Rosją a mocarstwami pod-
pisanymi na traktacie. Jak się zdaje także i londyń-
ska konferencya, która się po przystąpieniu Porty
do tego projektu zbierze prawie niezawodnie jeszcze
przed świętami Bożego Narodzenia, nie dotknie tego
punktu, lecz starać się będzie o ułożenie nowych
stypulacji, któreby zastąpiły wypowiedzianą przez
Rosję konwencyę dodatkową o neutralizacyi Czarnego
morza.

„Trudności, które nasuwała szorstka forma
okólnika rosyjskiego, mają być usunięte w sposób
dowcipny jak donosi korespondent „Independance
belge“ z Berlina. „Zaproponowana przez Prusy kon-
ferencya — pisze ten korespondent — której przy-
jęcie do skutku nie jest już wątpliwem, nie będzie
już wspominać o okólniku rosyjskim, przez co zby-
tecznem jest cofnięcie oświadczenia Rosji lub za-
strzeżenie innego mocarstwa. Jedno z mocarstw bio-
rących udział w konferencyi ma przedłożyć projekt
nowego traktatu, w którym artykuły o neutralizacyi
Czarnego morza pominięte być mają. W ten sposób
milcząco uczynionoby zadość żądaniom rosyjskim
a sprawa cała załatwionaby została pokojowo.“
W konferencyi tej Francya zastąpioną być ma przez
francuskiego pełnomocnika w Londynie lub innego
reprezentanta rządu obrony narodowej. Ten repre-
zentant podpisywałby protokoły jako negotiorum
gestor, coby nie przesądzało wcale o uznaniu lub
nieuznaniu obecnego rządu francuskiego przez zgro-
madzony areopag europejski. Podobne doniesienia
zawiera także „Echo du Parlament“.

Wiedeń. J. Exc. kancelerz państwa hr. Beust
wyjechał dnia 5. b. m. pociągami z Wiednia do Pesztu.

Peszt. Na posiedzeniu subkomitetu węgier-
skiej delegacyi dla budżetu wojskowego z d. 2. b. m.
obecni byli: J. Ex. minister spraw zagranicznych,
minister wojny i prezydent rady ministrów hr. An-
drassy dla zdania sprawy o wojskowym i politycz-
nym położeniu monarchii austriackiej. Ponieważ
oświadczenia ministrów nie kwalifikują się do pu-
blicznego ogłoszenia, więc „Pester Correspondenz“
robi tylko tę wzmiankę, że według oświadczeń mi-
nistrów wojskowe położenie jest zadowalniającem
a polityczne wymaga wprawdzie przezorności, nie
powinno jednakże wzbudzać groźnych obaw.

Na posiedzeniu z 23go b. m. żądała komisya
od ministra wojny, ażeby przyjęto zasadę podziału
terytoryalnego w organizacyi armii, co ułatwiłoby
bardzo mobilizacyę. Minister oświadczył, iż przed-
łoży Najjaśniejszemu Panu projekt o dyslokacyi
wojsk, co będzie niejako wstępem urzeczywistnienia
powyższej zasady.

Na zapytanie, w jakim stadyum znajduje się
kwestya zakładu Ludoviceum, odpowiedział minister,
że pod względem wydania funduszków należących do
tego zakładu nie ma ani zasadniczych ani praktycz-
nych trudności i że węgierskie ministerstwo obrony
krajowej w każdej chwili może odebrać fundusze.
Zabudowanie zakładu tożsamo natychmiast oddanem
być może, skoro znajdzie się lokal inny na pomie-
szczenie chorych.

Na pytanie, w jakim stadyum znajduje się
ustawa o uregulowaniu pensyi, odpowiedział minister,
iż ustawa ta już jest gotową i tylko dlatego nie zo-
stała przedłożoną ministerstwu wspólnemu, gdyż
czekać należy na ostateczne uregulowanie a wzglę-
dnie podwyższenie pensyi.

Berlin. O pochodzie armii księcia Fryderyka
Karola z okolicy Metz nad Loirę pisze „Staatsan-
zeiger“:

Druga armia posuwała się po wymarszu ze sta-
nowisk na około Metz w wielkich marszach ku Loar-
rze; powodzenie, jakiego dostąpili Francuzi, jak są-
dzili, przez odwrót korpusu v. d. Tann, groźne po-
ruszenia, jakie wykonali zamierzali dla odsieczki Pa-
ryża przeciw południowi linii osaczającej, zamieniły
od Troyes począwszy marsze te w marsze pospieszne.
Korpusy owe dokazały w tej mierze rzeczy nadzwyz-
czajnych. Wysilenia te tem wyżej cenić należy,
ponieważ w pochodzie swoim napotykały na prze-
szkody wielorakie, jakie im ludność stawiała. Lu-
dność ta rozpoczęła już przeciw wojskom naszym
wojnę podjazdową a do wojny tej wzywają formal-
nie w kazaniach duchowni mianowicie w okolicy Or-
leanu. Na dowód tego niechaj posłuży kilka miejsc
z listu, jaki biskup orleański, msgr Dupanloup wy-
stósował do duchowieństwa orleańskiego przy spo-
sobności święta uroczystego św. Aignana:

Jakież chwalebne ma ta armia (armia loarska)
zadanie i jak bardzo musi wielkość jej misyi pod-
nosić jej odwagę! Los ojczyzny w jej ręku, musi
ona położyć kres smutnemu stanowi Francyi, na nią
liczy Paryż, ona jest ucieczką Francyi. Któż może
obliczyć ogromny entuzjazm, jaki wzniesić może
nowe zwycięstwo pomiędzy legionami, które się wszę-
dzie tworzą, jak bardzo podniesie zaufanie obroń-
ców stolicy, jaką trwogę przynieść może do szere-
gów tych napastników naszych (envahisseurs), któ-
rym niedawno ofiarowano pokój, lecz pokój, który
Francyi nie rozdierał i nie naruszał; nie chcieli go,
wszystko to, panowie, zależy może od akcyi, która
się każdej chwili zdarzyć może, — los nawet Fran-
cyi może się za kilka dni rozstrzygnąć przed Or-
leanem.

Bóg jedynie jako najwyższy sędzia rzeczy ludz-
kich trzyma w rękach swych wszechmocnych szczę-
ście i nieszczęście, życie lub śmierć, wojnę lub po-
kój. Jeżeli mu się spodoba, daje znak a postać

rzeczy jest inną. Jak oceanowi tak i nieprzyjaciel-
skim zagonom kres położyć może. Wielkie oswobo-
dzenia przychodzą nagle, a więcej niż raz jeden zro-
bił dla Francyi użytek z tych cudów: święty nasz
Aignan i Joanna d'Arc pozostaną dla nas świadkami
wiecznymi.

Czyżby, panowie, godzina pomocy Boga już
była nadeszła? Czy mogę poniekąd na wałach was-
szych, w tych daniach, gdzie nie już jak za czasów
Aignana ciosy taranów lecz grzmot dział się rozlega,
czyż mogę patrząc na horyzont, wołać: Pomoc Boga—
Boga! Auxilium Domini est.

Potem opowiada pochód Attyli na Orlean i
zaufanie biskupa orleańskiego, św. Aignana, który
statecznie i niewzruszenie spodziewał się pomocy
Boga, aż w oddaleniu mógł udźwignionemu ludowi
ukazać rzeczywiście chmurę zwiastuna pochodu ar-
mii, armii Aetiusa.

I niezadługo, mówi owo miejsce, oddalił się
Attila od Orleanu, którego mury zburzone były
przez jego narzędzia wojenne, i poprowadził hordy
swoje na pola katalaunskie, gdzie w nie uderzył o-
statni cios Opatrzności. „Czy to dzieje naszych oj-
ców przed czterestem wiekami? Czy też nasze? A ta
armia, której pierwsze walki oswobodziły nasze mia-
sto, czy to nie pomoc Boga? — Niedawno od na-
szych nieprzyjaciół uwolnieni, stoimy w przededniu
dalszego większego zbawienia. — Zabierzcie się i
pielgrzymujcie do kościoła, gdzie relikwie świętego
Aignana ku naszej czci są wystawione. A gdy na
nowo, jak w najnowszych czasach tak często, za-
grzmia dział a walka się wywiąże, wystawiony zo-
stanie Najświętszy Sakrament i to dopóty, póki bi-
twa nie będzie ukończoną. Gdy nasi żołnierze wal-
czą, my się modlić będziemy!“

Generał feldmarszałek książę Fryderyk Karol
przeniósł dnia 18. listopada kwaterę główną z Sens
do Chéry, dnia 19. do Nemours, miasto o 5000
mniej więcej mieszkańców, tylko z jakie 10 lieues
od Paryża oddalonego, dnia 20 do Puisseau, dnia
21. do Pithiviers. Głównie dowodzący założył to, jak
się zdaje, na dni kilka kwaterę główną, by czekać
na skoncentrowanie się maszerujących na obszarze
12 godzin wojsk. W dniach tych odbyły się wielo-
rakie mniejsze i większe rekonesanse, wykonane
częścią przez pojedynczych oficerów, częścią przez
oddziały wojskowe, by dostać czucia z nieprzyja-
cielem. Rekonesanse te wykonują się najczęściej z
wielką trudnością. Z każdego oddalenia, z każdego
podwórza dosięga ogień kawalerzystę; pojedynczy
robotnik na polu rzuca przy ich zbliżaniu swą ło-
patę, chwytając za fuzyę, która obok niego na ziemi
leży i strzela, każdy dom staje się małą fortecą,
każdy człowiek w niebieskiej katanie wolnym strzel-
cem. Codziennie przyprowadzają takich do komend
jeneralnych, którym powierzone jest rozstrzygnięcie
doraźne podobnych przypadków, często przyprowa-
dzają wraz z nimi duchownych częścią jako podże-
gaczów, częścią jako sprawców. Każdy, kto zostaje
schwyty z bronią w ręku, skazany bywa na śmierć
na mocy obwieszczenia komendy naczelnej, jakie
przy wtargnięciu do każdej części kraju, w miastach
i po wsiach na rogach zostaje przybitem. Suro-
wością jedynie drakońską można temu zdradzieckiemu
sposobowi prowadzenia wojny zapobiedz a wojskom
naszym dać zadośćuczynienie. Miasta Sens i Ne-
mours spotkały ciężkie kary; w pierwszym mieście
zostali rozbrojeni przez mieszkańców urzędnicy po-
cztowi i telegraficzni i do więzienia wrzuceni, w o-
statniem zniesiono 47 ułanów. Pojedynczy oficer,
który bywa wysyłany dla przeniesienia raportów lub
odbicia rekonesansu, wystawiony jest na największe
niebezpieczeństwo. Wczoraj, dnia 24. listopada od-
były się na linii naszych stanowisk większe rekone-
sance. Trzeci korpus armii posunął się pod Neuf-
ville dwoma batalionami z 30 i 35 pułku piechoty,

